Ś W I T .

Pomyślna batalja.

W ostatnich dniach radio angielskie doniosło o ustąpieniu prem. Mikołajczyka wraz z Rządem oraz o powstaniu nowego Rządu z premierem Arciszewskim na czele. Prem.Mikołajczyk oświadczył w deklaracji, że jakkolwiek ludowcy nie weszli do nowego Rządu, to pomimo tego popierać będą Rząd w całej pełni. Wiadomości te zaniepokoiły Kraj i na ustach wszystkich jest pytanie, jakie są przyczyny ustąpienia prem. Mikołajczyka oraz dlaczego ludowcy do nowego Rządu nie weszli. Ażeby odpowiedzieć na powyższe pytania, nie mając ścisłych danych, pomóc sobie musimy rozumowaniem i wniknięciem w istotę znanych faktów. Oto wiemy, że zaproszony do Moskwy przez Stalina prem.Mikołajczyk - nie doszedł z nim do pełnego porozumienia, mimo osobistej interwencji prem.Churchilla. Prem. Mikołajczyk nie zgodził się na żądanie marsz. Stalina linji Curzona jako wschodniej granicy Polski, przeciwstawiając temu stanowisku żądanie oddania dziś Lwowa i Wilna w ręce polskiej administracji, i przekazania sprawy granic wschodnich Konferencji Pokojowej. W najważniejszej zatym sprawie nie osiągnięto zgody. Pozostały jeszcze dwie sprawy sporne, a to żądanie ze strony sowieckiej natychmiastowej zmiany konstytucji polskiej z 1935 roku,. oraz powołania członków PKWN w Lublinie w skład Rządu Polskiego. Prem. Mikołajczyk żądania sowieckie przedstawił Rządowi Polskiemu i Radzie Narodowej, które odrzuciły je, w pełni świadomości, że polityka sowiecka zdąża do czwartego rozbioru Polski i uzależnienia jej od ZSRR - mimo oświadczeń marsz. Stalina, przeznaczonych dla Zagranicy, iż pragnie żeby Polska była silna i niezależna. Tu się zaczyna druga część akcji o charakterze batalji dyplomatycznej na terenie międzynarodowym. Przeprowadził ją prem.Mikołajczyk i to w sposób pomyślny dla sprawy Polski. Oto czynniki polityczne anglosaskie, zasadniczo życzliwe dla Polski, rozwiązując w obecnej wojnie zagadnienia o znaczeniu światowem, nie przywiązują większej wagi do spraw drobnych, za jakie uważają spór polsko-sowiecki, a potrzebując Sowietów w swej polityce ogólno-światowej, oświadczają się po ich stronie i przyznają Polsce rekompensatę w postaci terenów na Zachodzie. Dał temu wyraz ostatnio prem.Churchill, który uznał żądanie przez Sowiety linji Curzona za usprawiedliwione i nakłaniał prem.Mikołajczyka do jej przyjęcia i do ponownego wyjazdu do Moskwy w celu zawarcia ugody z marsz. Stalinem na tych warunkach. Oczywiście prem.Mikołajczyk oparł się naleganiom prem.Churchilla i musiał wyjaśnić - niewątpliwie w formie bardzo przyjaznej - że dyktowane Polsce żądania sowieckie godzą w najżywotniejsze interesy narodu i dla tego przyjęte być nie mogą. Dla nadania wagi swojej argumentacji, dla podkreślenia czem są wschodnie Ziemie dla Polski - od sześciu wieków z nią złączone - dla stwierdzenia niesłuszności żądań Sowietów, krzywdzących w najwyższym stopniu Polskę - podał się wraz z Rządem do dymisji. Gdy się uwzględni fakt, że prem.Mikołajczyk jest mile widziany zarówno u Rządu angielskiego jak i St.Zjednoczonych oraz wysoko ceniony jako polityk i mąż stanu, czego wyraz niejednokrotnie dawał tak prem.Churchill jak i prezydent Roosevelt - to dymisja jego staje się doniosłym aktem politycznym, który na terenie międzynarodowym jest widoczną batalią o Polskę i jej prawa do życia, jest apelem do sumienia świata anglosaskiego, jest protestem przeciw imperjalizmowi Sowietów, które korzystając ze swej przewagi militarnej oraz z haniebnych usług Komitetu Lubelskiego, usiłują wymusić na Rządzie Polskim zgodę na utratę Ziem Wschodnich i oddanie się w sowiecką opiekę. W konsekwencji zarówno prem.Mikołajczyk jak i jego przyjaciele polityczni nie weszli w skład nowego Rządu w celu tem silniejszego podkreślenia wagi wypadków wobec Aliantów i zachowania swobody ruchów w walce o Polskę, zgodnie z Rządem prem. Arciszewskiego.

Zaufanie jakie zyskał u całego narodu, jako premier Rządu, zachowa niewątpliwie i nadal prem.Mikołajczyk, jako reprezentant i przywódca ludu polskiego.-

./.

Hitler - Chruszczow.

Zdawałoby się, że zestawienie tych dwóch ludzi jest dziwolągiem politycznym. W rzeczywistości są to dusze bratnie sobie pokrewne, jak to w dalszym ciągu wykażemy.

Kto to jest Hitler, wie u nas niemal każde dziecko. Jest on pogromcą narodu polskiego, za przykładem germańskich Geronów, którzy wymordowali narody słowiańskie, między innymi i polski nad Łabą i Odrą przed wiekami zamieszkałe. Hitler wpatrzony w ten zbójecki program - isam zbój niezrównany - wytknął sobie za cel, dalsze zlikwidowanie narodu polskiego nad Wartą, conajmniej do Wisły i zaludnienia tego terenu elementem niemieckim. Po tej linji politycznej idąc częściowo wymordował, częściowo wygnał Polaków z Poznańskiego, Pomorza i Śląska, z miast i ze wsi, pozbawiając ich wszelkiego mienia. Grabował ich ziemię, ich gospodarstwa, na których osadził Niemców z Rosji, sprowadzonych na podstawie układu przyjaźni, zawartego w roku 1939.

W tym samym czasie kiedy w Polsce zachodniej Hitler niszczył wszystko co Polskie, - w Polsce wschodniej, w szczególności we Wschodniej Małopolsce szalał Chruszczów, przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych Ukrainy. Nazwisko to nie jest tak znane ogółowi polskiemu jak nazwisko Hitlera, działa on bowiem więcej z ukrycia, nie wysuwając siebie naprzód. Widocznie wstydzi się swych zbrodni, kompromitujących doktrynę sowiecką w najwyższym stopniu. Liczy na to, że zanim Europa się spostrzeże i zanim go napiętnuje, dzieło zniszczenia narodu polskiego będzie dokonane, a on zaprzeczy, w imię szumnych frazesów o miłości narodów, żeby o tych zbrodniach cokolwiek wiedział. Któż jest p.Chruszczow ? Człowiek starszy wiekiem, zdaje się były czynownik carski, zaprawiony prawdopodobnie na pogromach żydowskich, jakie w Rosji carskiej stale się powtarzały. Dziś jest on faktycznym przywódcą sowieckiej Ukrainy.

Pogrom ludności polskiej przez niego dokonany w roku 1940, w formie wypędzenia dziesiątek tysięcy chłopów polskich z ich domów, wśród najstraszniejszych warunków - stoi w zupełności na poziomie zbrodni Hitlera, jeżeli ich jeszcze nie przewyższa. Wywiezieni wgłąb Rosji na poniewierkę i śmierć za to tylko, że są Polakami, gdyż żadnej winy wobec Rosji sowieckiej dopuścić się nawet nie mogli. Za chłopami polskimi poszła inteligencja ze Lwowa i innych miast, której jedyną winą mogła być również tylko przynależność do narodu polskiego. Pogrom urządzony narodowi polskiemu bez najmniejszego powodu i przyczyny, ze strony polskiej, w dziejach ludzkości rozmiarami zbrodni wprost nieznany, historja zapisze na swoich kartach, pana Chruszczowa osądzi sprawiedliwie, stawiając go w perspektywie minionego tysiąclecia, obok Gerona, pogromcy Słowian zachodnich, zaś współcześnie obok Hitlera największego zbrodniarza ludzkości.

Ten sam p.Chruszczow, ponieważ nie zdołał w roku 1940 i 1941 wyniszczyć wszystkich Polaków, dziś snuje dalsze plany dokończenia swych zbrodni, czy to w formie wysiedlenia ze Wschodniej Małopolski za Zachód, czy też wywiezienia wgłąb Rosji, jak się to odgrażają sowieckie czynniki.

Do dnia dzisiejszego pozostaje dla nas tajemnicą, czy Moskwa zezwala czy też tylko toleruje zbrodnie p.Chruszczowa, postawiona wobec faktów dokonanych. Pragniemy wierzyć, że Kreml niema nic wspólnego z faszyzmem kijowskim, a tylko dziwi nas że toleruje faszystę Chruszczowa, kompromitującego niewątpliwie wobec świata ideologję sowiecką, nadając jej cechy faszyzmu czerwonego, w stosunku do narodu polskiego, w niczem się nie różniącego od faszyzmu berlińskiego. Ponieważ pragniemy dobrych sąsiedzkich stosunków z Rosją Sowiecką, i wierzymy, że tego samego pragnie marsz.Stalin z Polską - apelujemy do niego o zlikwidowanie faszyzmu kijowskiego, niszczącego w zarodku możliwość wzajemnej życzliwości czy przyjaźni między obu państwami.

Przegląd tygodniowy wydarzeń wojennych i politycznych (2-8-12)

SPRAWY POLSKIE. Już w pierwszym dniu po swoim sformowaniu, spotkał się Rząd pułk.Tomasza Arciszewskiego z gwałtownym atakiem prasy londyńskiej. Czołowy "Times" a za nim "Daily Thelegraph" "New Cronicle"

i dosłownie wszystkie poważniejsze pisma londyńskie i prowincjonalne zamieściły artykuły, podkreślające, że Rząd Arciszewskiego nie reprezentuje Narodu Polskiego i nie jest w stanie doprowadzić do porozumienia polsko-rosyjskiego. Niektóre pisma nazwały nominację nowego premiera i ministrów wprost prowokacją Sowietów, sprzeczną z dzisiejszą sytuacją. "Times" zwraca uwagę na to, że linja Curzona między ZSRR a Polską nie jest w polityce rzeczą nową i że prędzej czy później będzie granicą. "Opór polski powoduje co prawda pewne trudności polityczne, ale strategicznego znaczenia prawie nie posiada." Gazety dają do poznania, że Rząd angielski raczej nie uzna nowego Rządu polskiego. Ten zorganizowany atak prasy robi wrażenie obstrzału artyleryjskiego, po którym nastąpi uderzenie. Oficjalne czynniki angielskie zachowują jednak jeszcze milczenie. Prem.Churchill występuje w Izbie Gmin prawie codziennie, jednakże nie wypowiedział się jeszcze na temat polskiego kryzysu. Pozycji Arciszewskiego broni tylko pewien odłam prasy amerykańskiej i angielskie pisma katolickie. Z tych niedzielny numer tygodnika "Tablet" ogłosił artykuł, polemizujący ze stanowiskiem innych pism. Pośrednio dotyczą sprawy polskiej artykuły : "Daily Herald" i "Daily Mail", odwołujące się do pamięci Karty Atlantyckiej i zobowiązań jakie wzięły na siebie państwa, podpisujące ją. W Przeglądzie Politycznym, podawanym z Londynu w języku francuskim mówi się otwarcie, że rzekomo w emigracji polskiej w Anglji nastąpił rozłam dla realistów i zwolenników bezwzględnego oporu. Pierwszy kierunek ma reprezentować Mikołajczyk, Romer i prof.Grabski, zaś drugi prezydent Raczkiewicz i członkowie obecnego Rządu. Rozłamem tym tłumaczy się nieobecność w Rządzie przedstawicieli Stronnictwa Ludowego. Prasa sowiecka nie sili się narazie na oryginalność ataków na rząd prem.Arciszewskiego, Jak dotychczas powtarza zarzuty prasy angielskiej. Widocznie jednak bolszewicy poczuli jakiś grunt pod nogami, skoro najbardziej odpowiedzialny czynnik polityczny we Lwowie, Obwodowy Sekretarz Partji gen.Gruszecki, zarzucił Polaków na zebraniu inteligencji gradem gróźb i zarzutów, bez przykładnych nietylko obecnie, ale nawet w latach 1939-41. Polski Kom.Wyzw.Nar. w Lublinie, kuje żelazo póki gorące. "Rzeczpospolita" drukuje rezolucje zebrań rozmaitych społecznych organizacji, domagające się przekształcenia PKWN w Rząd Tymczasowy. O tym zamiarze PKWN doniosło też radio londyńskie. Brak narazie bliższych danych o pracach Rzadu prem.Arciszewskiego. Doniesiono tylko, że prem. Arciszewski przyjął prezydium Rady Narodowej w osobach wiceprzew.p.Skalaka i sekret.p.Kulerskiego. Ci złożyli mu deklarację, że Rada Narodowa udzieli Rządowi pełnego poparcia. Sekr.Kulerski powtórzył raz jeszcze, że jakkolwiek Stronnictwo Ludowe tymczasowo nie bierze udziału w Rządzie, niemniej jednak udzieli mu pełnego poparcia w budowie niepodległej, silnej i szczerze demokratycznej Polski. Prem.Arciszewski odpowiedział na przemówienia i obiecał przedłożyć w krótkim czasie Radzie Narodowej program prac Rzadu. Zwraca uwagę brak w delegacji przewodniczącego Rady Narodowej prof.Grabskiego. Dopiero ~~wczoraj~~ 7.XII wieczorem, wygłosił prem.Arciszewski przez radio londyńskie obszerne przemówienie do Kraju. W słowach pełnych wzruszenia, przedstawił ogrom cierpień, jakie naród przeszedł w tej wojnie. Wyniósł bohaterstwo Warszawy, - przyrzekł stać na straży interesów i imienia polskiego zagranicą. Nawiązał do polityki śp.gen.Sikorskiego i St.Mikołajczyka - raz jeszcze podkreślił że Rząd opiera się na porozumieniu 4-rech stronnictw i że Stronnictwo Ludowe udziela mu poparcia. W najbliższym czasie zostaną ogłoszone dekrety rządowe o reformie rolnej i o prawie wyborczem, na podstawie którego naród będzie mógł swobodnie obrać Sejm, który uchwali nową demokratyczną konstytucję. Najtrudniejszym problemem jest porozumienie się z Rosją. Wszyscy Polacy pragną tego porozumienia. Wkład Rosji w wojnę jest olbrzymi. Ale też bezmiar ofiary złożyła Polska. Wolne narody ocenią tę ofiarę i Polska wyjdzie z tej wojny zwycięsko. Jest droga do kompromisu z Rosją. W szczególnie ciepłych słowach mówił Arciszewski o Roosevelcie, który nazwał Polskę natchnieniem narodów i o Churchillu, tak wysoko niedawno wynoszącym bohaterstwo Warszawy.

WOJNA DOMOWA W GRECJI. Po polskim kryzysie gabinetowym uwaga świata skierowuje się w stronę krwawiącej się w bratobójczej wojnie Grecji. Geneza tej wojny jest stara. Wpływy komunistyczne były tam silne już przed 1939 rokiem. Podobnie jak w innych krajach bałkańskich (Jugosławia, Bułgarja), młodzież hołdowała tam komunizmowi w takim samym mniej

więcej procencie, jak u nas prądom narodowo-faszystowskim. Podczas okupacji niemieckiej hasła komunistyczne poszły znacznie głębiej. Komuniści i skrajni radykali zdobyli sobie niemal monopol na walkę zbrojną i partyzancką z niemcami. Tymczasem upragnione wojska sowieckie zatrzymały się na granicy bułgarskiej i jugosłowiańskiej, a cały obszar Grecji objęły wojska angielskie. Co więcej. Dają do zrozumienia, że tam, gdzie sięga ich strefa wpływu, nie życzą sobie żadnego skrajnego elementu, a w tym komunistów. Prem.Papandreu zarządził więc rozbrojenie lewicowo-komunistycznej organizacji wojskowej EAM. Komuniści odpowiedzieli wycofaniem z Rządu 6-ciu ministrów, generalnym strajkiem i demonstracją na ulicach Aten ub.niedzieli. Policja użyła broni. Padło 15 demonstrantów zabitych i kilkudziesięciu rannych. Wobec tego EAM i pokrewne jej organizacje zeszły z gór i rozpoczęły formalną wojnę. Opanowały znaczną część Aten. Co więcej. Zaatakowały również Anglików. W kraju zarządzono stan wojenny. Władzę objął grecki wódz naczelny, gen.Skobi. Prem.Papandreu podał się do dymisji, król dymisji nie przyjął. W Izbie Gmin prem.Churchill wygłosił obszerne przemówienie na temat wypadków greckich, w którym bardzo gwałtownie zaatakował komunistów. Powiedział wpr że W.Brytanja nie dopuści w Grecji do tego aby mniejszość panowała nad większością. Podobne stanowisko zajęła angielska prasa angielska. "Dail Mail" pisze dosłownie : "Grecja jest najbardziej tragicznym przykładem zarazy jka opanowała Europę". Do czwartku walki z organizacją EAM prowadziła policja. Od tego dnia przystąpiła do akcji armja grecka oraz angielska. Do walki wprowadzono czołgi artelerję i lotnictwo. Anglicy zdobyli w Atenach budynek, w którym mieściła się główna kwatera EAM. Piątkowy komunikat gen.Skobi donosił o powolnym oczyszczaniu z grup EAM Aten i Pireusa. Komunikaty sowieckie o wydarzeniach w Grecji i udziale w tym Anglików wykazują jawne niezadowolenie. Interwencja angielska w Grecji (a także na Bliskim Wschodzie, we Włoszech i Belgji) wykazuje jak twardy wobec komunizmu potrafi być Rząd Brytyjski w krajach, w których lokuje własne polityczne i gospodarcze interesy.

NA ZACHODZIE trwa w dalszym ciągu wielka bitwa wyniszczająca. Chodzi w niej niewątpliwie także o odciągnięcie maksymalnej ilości dywizyj ze Wschodu, skąd droga do Niemiec jest znacznie łatwiejsza, bo brak gór, większych miast, które stnowią dziś fortece oraz większych rzek, poza Odrą. W sprawach strategicznych istnieje między anglosasami i Rosją najwidoczniejsza i największa zgodność. Niewielkie są terenowe zdobycze Anglików i Amerykanów. W zagłębiu Rhury zajęto po długich walkach Saarlaubenn i przekroczono w paru miejscach Saarę. Ostatnie komunikaty donoszą, że wojska amerykańskie znajdują się 8 km od Saarbrücken. Francuzi zdobyli ważne szczyty w Ardenach. Za to akcja lotnictwa alianckiego jest olbrzymia. W ciągu 76 godzin latało nad Niemcami 12 tys.alianckich samolotów, bombardując węzły kolejowe, rafinerje nafty, fabryki benzyny syntetycznej i drogi komunikacyjne. ~~xxxx~~

WE FRANCJI upaństwowiono kopalnie węgla. Gen.De Gaulle zakończył swoją wizytę oficjalną w Moskwie. Komunikatu oficjalnego jeszcze nie wydano. Korespondent dyplomatyczny radia angielskiego podaje, że rozmowy dotyczyły także krajów leżących na wschód od Niemiec, w których pokój będzie organizowany przez Związek sowiecki, a w których, jak wiadomo, zaangażowane były przed wojną francuskie interesy polityczne i gospodarcze. WE WŁOSZECH zdobyły wojska alianckie Rawennę i szereg innych miejscowości. W JUGOSŁAWII znaczne postępy wojsk sowieckich i marsz.Tita na zachód od Belgradu, w kierunku na Zagrzeb. NA WĘGRZECH osiągnęli Rosjanie bardzo znaczne sukcesy. Szerokim frontem oparli się o jezioro Batalon, skąd rozwijają natarcie w trzech kierunkach : ku południowi na Chorwację, ku zachodowi na Austrję i ku północnemu-wschodowi na Budapeszt. Są już 75 km od granicy austryjackiej i 50 km ~~xxxxxxxxxx~~ na południe od Budapesztu. Także w północnej części Węgier i w Słowacji zajęto szereg miejscowości. ~~xxxxxxxxxxxxxxxx~~

Na froncie W POLSCE I PRUSACH WSCHODNICH panuje cisza.

--- ooo .O. ooo ---